

SCENARIUSZ

Osoby:

Mazurek – oskarżony – umęczony, pobity, torturowany więzień
Ławnik sądowy – oskarżający – głos
Narrator – głos

Mazurek – umęczony w poszarpanym ubraniu, pobity w sali więziennej. Mazurek jest sam, ale słyszy głos przesłuchującego go ławnika. Słowa ławnika są ilustrowane filmem animowanym, przedstawiającym scenę kradzieży, włamania do ratusza.

Głos ławnika z offu:

Macieju Mazurek, czy przyznajesz się że z zuchwałymi łotrami dokonałeś włamania do budynku ratusza miejskiego, królewskiego miasta Biecza? (od tego momentu filmik)

Włamanie to miało miejsce w sobotę, w noc bezksiężycową w dniu Matki Boskiej Śnieżnej tj. 5 dnia miesiąca sierpnia roku Pańskiego 16001 Prawda li to , że przez dach z komórki na wieży ratuszowej, w której zegar się znajduje, przeszliście pod dachem ratusza aż do kuchni, a potem do sieni ratuszowej następnie wczłgaliście się do pieca izby ratuszowej, wyłamaliście żelazną kratę? Wyjęliście kafli kilka z pieca, otworzyliście dostęp do izby ratuszowej wyłamaliście drzwi do izby, gdzie pieniądze przechowywane były. Wiele zła uczyniliście kradnąc pieniądze na sumę 49 grzywien i groszy 12!

Animacja:

W filmiku animowanym pokazana jest scena włamania, głos ławnika jest jakby narratorem do kolejnych scen animacji.

(Ciemna bezksiężycowa noc, trzy sylwetki na tle zegara wieży. Na linach zjeżdżają spod zegara na dach ratusza a potem prz okno wchodzi do ratusza. Następnie przyświecając sobie kagankiem przechodzą przez kuchnię do sieni ratuszowej. Później złodzieje przez piec wyłamując kratę i wyburzając kilka kafli wchodzi do izby ratuszowej gdzie znajdują klucz do kolejnej izby i tam rabują pieniądze ze skrzyni).

Koniec filmiku i przemowy ławnika. Pojawiła się postać Mazurka.

Udręczony Mazurek odpowiada:

- Nie prawdą jest, że okradłem ratusz. Jam był zegarmistrzem, dobrym i uczciwym rzemieślnikiem. Biciem i torturami próbowano mnie zmusić do przyznania się ale jam niewinny! Jako zegarmistrz miałem dostęp do ratusza i wieży, ale nic nie ukradłem, a ławnik kazał mnie bić i jeszcze boki mi przypalać kat, a kiedym zemdłał to winem mnie cucili, a wódką rany przemywali. Gadał coś ławnik Hoczowski, że pytali czarownicy spod Biecza i astrologa z Krakowa jakowegoś doktora Fontana o to kto okradł ratusz, ale co im nagadano, tego już nie powiedział... Ja im tłumaczyłem, że niewinny ale słuchać nie chcieli znowu mnie pobili okrutnie, kat znowu boczki mi przypalał, a potem winem cucili i pytali o to samo. A jam naprawdę niewinny i czuję że żyw z tego lochu nie wyjdę, ot taka sprawiedliwość, za uczciwą pracę i naprawę zegara na bieckiej wieży... Dobrzy ludzie wspomnijcie kiedy Mazurka zegarmistrza i odmówcie „zdrowaśkę” za mą duszę....

Głos z offu – Narrator (głosem towarzyszy filmik ilustrujący jego słowa):

- Nie pomogły kolejne tortury, godziny przesłuchań. Maciej Mazurek oddał ducha na torturach, nie przyznawszy się do zarzucanych czynów. Nie pomógł astrolog z Krakowa, ni czarownica spod Biecza, nie znaleziono pieniędzy ni złoczyńców nie złapano, a biedny Mazurek oddał życie niewinnie. Wygnano z miasta kowala, co kradł czasem, żeby obwieścić sukces. Bywało i tak w bieckim lochu, że Mistrz Świętej Sprawiedliwości pomimo swych zdolności nie wyciągał przyznania ze swych gości....

Animacja:

(film animowany ilustrujący wydarzenia) Kat i jego udręczoną ofiarę (bez szczegółów tortur, ostatnie technicznie Mazurka. Następnie postać astrologa z Krakowa, czarownicy z Biecza (krótkie ujęcia, postać astrologa, czarownicy). Następne ujęcie to wygnanie kowala z miasta i na koniec zamysłony kat na tle miasta jak spogląda w ślad za wygnanym kowalem

BURMISTRZ

mgr Mirosław Wędrychowicz